

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili IV (2014)

Remigiusz Kasprzycki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich w latach 1970–1981

Rozbudzone nadzieje przełomu 1956 roku rozwiały się bardzo szybko. Władysław Gomułka konsekwentnie ograniczał zdobycze październikowej odwilży. Schyłkowa faza jego rządów coraz bardziej zniechęcała licznych intelektualistów do akceptacji ustroju. Choć jeszcze 29 lutego 1968 roku Leszek Kołakowski w czasie słynnego zebrania warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich przekonywał, że istniejący system jest do uratowania¹. Wydarzenia z marca 1968 roku wyleczyły duże grono ludzi pióra z komunistycznego entuzjazmu. Dotyczyło to pisarzy należących do PZPR ostatecznie zniechęconych brutalnością władzy. Bezpartyjnych twórców marzec 1968 utwierdził w przekonaniu, że nadzieje na pozytywne zmiany są utopią. Owocem marca 1968 roku był więc intelektualny ferment, coraz baczniej obserwowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Jej funkcjonariusze skoncentrowali się nie tylko na prywatnych spotkaniach poetów czy prozaików. Środowiska twórcze obserwowano w zrzeszającym ich Związku. Szczególną uwagę poświęcono oddziałowi krakowskiemu ZLP. Fakt ten nie dziwił, ponieważ na początku lat 70. był to drugi po warszawskim najliczniejszy i najważniejszy ośrodek literacki w Polsce.

Potwierdzenie minorowych nastrojów krakowskich literatów wiosną 1970 roku przyniosło esbeckie rozpoznanie tego środowiska. Zaskakujące, że frustracja szczególnie towarzyszyła pisarzom partyjnym. SB odnotowała, że Jerzy Lovell stwierdził, iż zawód pisarza stał się w Polsce niemożliwy do wykonywania. Narzekał, że utrudnione jest napisanie jakiegokolwiek poważniejszej książki. Rozgoryczenia nie krył także Stanisław Stanuch. Mimo silnego zaangażowania w PZPR, uważał, że jego twórczość krępuje cenzura. Przypomniawszy ponadto, że polscy prozaicy nie wyjaśnili w sposób należyty tzw. problemu Katynia. Na brak weny narzekał Henryk Vogler. Pisarz, należący do partii, stwierdził: „[...] sam w tej chwili nic nie piszę, bo każdy temat stał się drażliwy. By jeszcze to i owo wydać, trzeba bardzo lawirować

¹ W.P. Szymański, *Uroki dworu (rzecz o zniewalaniu)*, Wydawnictwo Arka, Kraków 1993, s. 70.

i trzeba też mieć mocne poparcie. Ja go nie mam i mieć nie będę”². Rozczarowania rzeczywistością nie krył Włodzimierz Maciąg. Ze złością wspominał, że po raz czwarty przeredagowuje swoją książkę. Jeszcze większe rozgoryczenie towarzyszyło bezpartyjnym. Marian Promiński uznawał, że *de facto* nie ma o czym pisać, a każdy istotny temat, nad którym pracuje, niweczy cenzura. Paradoksalnie według w opinii SB, pisarzy bezpartyjnych, mimo braku jasnej przyszłości, cechował znacznie większy optymizm. Do takich osób należał Adam Augustyn, który nie tracił nadziei: „[...] pisuję to i owo i próbuję drukować, choć mi wymyślają od małego realisty. Ale tak naprawdę to piszę coś dla siebie, na razie tylko dla siebie”³.

Brak wolności twórczej nie stanowił jedyne ograniczenia w funkcjonowaniu polskich literatów. Ogromną barierę stanowił deficyt papieru. Bardzo długo oczekiwano na reglamentowane, dobrej jakości maszyny do pisania. Dużą przeszkodę w uzyskaniu sprzętu często stanowiła jego wysoka cena. Tego rodzaju problemami w jednym z listów dzielił się m.in. Kornel Filipowicz. W 1965 roku Filipowicz, ceniony krakowski prozaik, wyjaśniał Mieczysławowi Szczerskiemu, swojemu długoletniemu przyjacielowi, iż dobrej klasy maszyny do pisania ostatnio bardzo podrożały⁴. Takie uciążliwości towarzyszyły literatom aż do 1989 roku.

Po objęciu przez Edwarda Gierka stanowiska I Sekretarza KC PZPR funkcjonariusze SB zintensyfikowali penetrację środowisk twórczych. Sondaż wśród krakowskich środowisk nie przyniósł jednoznacznej odpowiedzi, jak przyjęty został ten wybór. Z jednej strony pisano w raporcie, iż krakowskie środowisko literackie uznaje zmianę za pozytywną, z drugiej podkreślano niepewność tej grupy. Brak zaufania był z pewnością traumą po rządach Gomułki, nie ukrywającego wrogości wobec intelektualistów. Literaci nie byli pewni, czy rzeczywiście nowa władza zainicjuje przemiany w życiu kulturalnym. Nie wiedziano, jak Gierek odniesie się do rozwoju literatury, procesów wydawniczych, czy ograniczy wpływy cenzury. Pozytywnie przyjęto zaś powołanie na stanowisko wicepremiera Wincentego Kraśkę⁵. Dość powierzchowna ocena krakowskich pisarzy i publicystów z początku 1971 roku wyraźnie nie satysfakcjonowało SB, postanowiono więc zwiększyć penetrację tego środowiska.

Pod koniec 1971 roku dla inwigilujących stało się jasne, że krakowski ZLP nie stanowi monolitu. Szczególny niepokój śledzących wywoływał fakt, że coraz bardziej aktywna staje się grupa tzw. młodych literatów. Odnotowano dużą rolę poety

² *Informacja dot. niektórych zjawisk występujących w środowiskach literacko-dziennikarskich i świata artystycznego miasta Krakowa*, 29.04.1970, s. 1–2, IPN Kr 056/3, t. 65. We wszystkich cytowanych w artykule fragmentów doniesień operacyjnych SB zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

³ Tamże.

⁴ List Kornela Filipowicza do Mieczysława Szczerskiego z 4 października 1965 roku, sygn. 465/07. Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

⁵ *Sytuacja operacyjno-polityczna w niektórych środowiskach. Środowisko literatury i dziennikarskie*, *Informacja nr 6/71*, Kraków 5 marca 1971, pismo podpisane przez Naczelnika Wydziału III ppłk. mgr. Jerzego Adamczyka, s. 2, IPN Kr 056/3, t. 65.

Jerzego Kornholda, kiedyś związanego z grupą literacką „Teraz”. Za niepokojące uznano pogłoskę, że Maciej Szybist i Jan Pieszczachowicz, związani ze czasopiśmie „Student”, czynili starania, by wystąpić z petycją do MSW o wyjaśnienie sprawy grupy „Ruch”. Pod baczną obserwacją znalazł się także W. Maciąg, który lansował odważny pogląd, iż należy skorzystać na sygnałach odwilży płynącej ze strony nowej władzy. Dowodem względnego liberalizmu nowej ekipy miała być zgoda na wydawanie nowych, w dużej mierze niezależnych pism literacko-publicystycznych. Nadzieję prowadzenia dalszych działań operacyjnych SB mogła budzić pesymistyczna wypowiedź W. Maciąga, że środowisko ZLP jest niemrawe i podzielone na zwalczające się frakcje⁶. Tego rodzaju perspektywa jawiła się jako duże ułatwienie w jego skutecznej kontroli. W opinii SB w kwietniu 1972 roku funkcjonowały 3 grupy: „sytych” (Stefana Otwinowski, Władysław Machejek, Olgierd Terlecki), „niesytych” (Jan Błoński, Jan Józef Szczepański, Stanisław Lem) i „emerytów” (Witold Zechenter, Bogdan Brzeziński)⁷. Jednak dla „komunistycznej policji politycznej” póki co, wspomniane grupy nie miały dużego znaczenia.

Wyraźniejsze podziały generacyjne czy też polityczne nasiliły się w kolejnych latach. Na fakt ten kilkakrotnie wskazywali krakowscy esbecy, inwigilujący to środowisko w latach 1970–1989 w ramach prowadzonej SO „Świt”. Na podstawie operacyjnego śledztwa wyraźny podział na komunistycznych i antykomunistycznych pisarzy ujawnił się w krakowskim ZLP w 1975 roku. Organy bezpieczeństwa wyodrębniły we wspomnianym roku trzy zasadnicze grupy w krakowskim ZLP. Do pierwszej z nich należały osoby zbliżone do kształtującej się opozycji, czyli Jacek Woźniakowski, Marek Skwarnicki, Jan Józef Szczepański. Literatów tych łączono z warszawskimi „felietonistami” – Antonim Słonimskim, Andrzejem Kijowskim, Stefanem Kisielewskim, czy Henrykiem Krzeczewskim. Postawy „felietonistów” SB oceniała jako antysocjalistyczne. Ubolewano przy tym, że krakowscy reakcyjni pisarze wciągną w orbitę swoich działań młodych literatów. Druga grupa w grudniu 1976 roku opisana została jako kontestatorska i należeli do niej wedle esbeckiej analizy Lesław Witeszczak⁸, Wisława Szymborska, Jan Prokop, Jan Błoński i Andrzej Banach. O grupie tej pisano, że atakuje politykę kulturalną PRL, system cenzury, a także postuluje wolność słowa. Grupę uzupełniali, jak pisano, „młodzi gniewni poeci” – Adam Zagajewski i Julian Kornhauser⁹.

Wyselekcjonowanie odmiennych frakcji w ZLP przez SB wyraźnie korelowało z przełomowymi wydarzeniami społeczno-politycznymi w kraju. Po doświad-

⁶ *Informacja nr 28/71*, pismo podpisane przez ppłk. mgr. Jerzego Adamczyka, Naczelnika Wydziału III, s. 4. IPN Kr 056/3, t. 65.

⁷ *Notatka służbowa sporządzona przez Stefana Bujaka*, Inspekt. Wydz. III, Kraków 24 sierpnia 1972 r., Materiały dotyczące Jana Błońskiego, s. 4, IPN Kr 010/9767, t. 2.

⁸ Lesław Witeszczak w środowisku literackim posługuje się pseudonimem Leszek Elektorowicz.

⁹ *Analiza sytuacji na obiekcie krypt. „Świt” na 1975 rok i kierunki działania w roku 1976*, Kraków 15 grudnia 1975. Sprawa Obiektowa „Świt” –dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

czeniu protestów w Radomiu i Ursusie, a także powstaniu KOR, SB zintensyfikowało rozpoznanie krakowskich literatów. Dlatego w 1976 roku zainteresowano się przede wszystkim pisarzami, którzy podpisali tzw. list 59¹⁰. Byli to Filipowicz, Szyborska, Kornhauser i Zagajewski. Polscy intelektualiści protestowali w nim przeciwko zmianom w konstytucji PRL, szczególnie zaś wpisaniu do niej roli kierowniczej PZPR i wieczystego sojuszu z ZSRR.

Za największe zagrożenie w końcu lat 70. resort bezpieczeństwa uznał zbliżenie krakowskich literatów z tzw. środowiskiem „Graczy”, to jest Adamem Michnikiem, Jackiem Kuroniem i Haliną Mikołajską. Duży wkład w zbliżenie tych środowisk miał przede wszystkim Zagajewski. Krakowski poeta przywoził do Krakowa i kolportował nielegalne wydawnictwa i okolicznościowe druki ulotne. Miejscem spotkania dysydentów był krakowski klasztor Norbertanek, gdzie dochodzić miało do kontaktów między kręgami opozycji a intelektualistami. Ponadto przedstawiciele narodzonego w Krakowie SKS, na czele z Józefem Ruszarem, szukali bliskiej więzi z uznanymi literatami. Meldunek SB z niepokojem informował o tej idei:

W ostatnim okresie czasu ze środowiskami tymi związał się aktywnie SKS, który poprzez swojego przedstawiciela J. Ruszara, wykorzystującego do swoich celów córkę JJ Szczepańskiego – Katarzynę stara się dotrzeć do znanych krakowskich literatów (K. Filipowicz i W. Szyborska) w celu zaangażowania ich do uczestnictwa w charakterze wykładowców na tzw. „latającym uniwersytecie”¹¹.

We obszernym raporcie SB ostrzegła, że środowisko „Graczy” chciało w Krakowie stworzyć samizdat wzorowany na publikowanym w drugim obiegu „Zapisie”. Jako przykład podawano zaangażowanie Kornela Filipowicza, który opublikował w 4 numerze tegoż literackiego pisma, jak oceniano, antysocjalistyczne opowiadanie *Noc nad wodą*. Niepokój wywoływał fakt, że w oficjalnie ukazujących się magazynach, jak „Student”, „Magazyn Kulturalny”, „Wieści”, krakowscy literaci podejmowali śmiałą polemikę z decyzjami władz. Z niepokojem donoszono, że również w pisanych książkach autorzy, jak to formułowano, „tendencyjnie przedstawiają rzeczywistość”. Jako przykład podawano powieść *Ciepło-zimno* Adama Zagajewskiego, w której doszukiwano się aluzji do wydarzeń grudnia 1970 roku. Niezależne opisywanie przyczyn tragedii na polskim Wybrzeżu w oficjalnej publicystyce nie istniało. Podejrzliwie odnoszono się także do przedstawiania tego wydarzenia w publicystyce czy innych formach literackich jako masakry i cierpienia robotników¹².

W analizie operacyjnej SO „Świt” stwierdzono, że pojawiły się coraz liczniejsze, krytyczne teksty związane z zagadnieniami gospodarczymi, społecznymi

¹⁰ *Analiza stanu bezpieczeństwa na obiekcie krypt. „Świt” na przestrzeni 1976 roku i kierunki działania w roku 1977*, Kraków 18 stycznia 1977. Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

¹¹ *Analiza stanu bezpieczeństwa na obiekcie krypt. „Świt” na przestrzeni 1976 roku i kierunki działania w roku 1978*, zatwierdzone przez ppłk Jana Billa, Kraków 2 lutego 1978. Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

¹² Tamże.

i kulturalnymi. Za najbardziej niebezpieczne uznano wątki odnoszące się do naruszania praworządności, wolności twórczej i tolerancji religijnej. Odzwierciedleniem tego miały być ingerencje cenzorskie w teksty Zagajewskiego, Kornhausera, Jerzego Piątkowskiego, Wita Jaworskiego czy też Macieja Chrzanowskiego.

Z dużą obawą śledzono w krakowskim ZLP wpływy Kościoła rzymskokatolickiego. W przekonaniu inwigilujących związek funkcjonariuszy bezpieczeństwa stronie kościelnej sprzyjał szczególnie Wiesław Paweł Szymański. W materiałach operacyjnych stwierdzono, że Szymański jako opiekun Koła Młodych przy ZLP lansował poglądy klerykalne. Duże znaczenie miały tutaj związki literacko-towarzystwowe z „Tygodnikiem Powszechnym”. Co ciekawe jednak wybór Karola Wojtyły na papieża (16 października 1978 roku) ani jego pierwsza pielgrzymka w ojczyźnie (2–10 czerwca 1979 roku) nie umocnił w krakowskim związku literackim pozycji Kościoła. SB z satysfakcją pisała, że wizyta Jana Pawła II nie wywołała żadnych nadzwyczajnych prokościelnych sympatii¹³. Notabene, trudno ocenić dzisiaj towarzyszące ogłoszeniu pontyfikatu Wojtyły emocje. Jacek Kajtoch wspomina, że fakt ten wywołał entuzjazm nawet wśród partyjnych literatów. W jego opinii wzruszenia nie krył komunista Tadeusz Hołuj, zaprzyjaźniony jeszcze przed 1939 rokiem z przyszłym papieżem¹⁴. Odmiennie ocenił atmosferę J.J. Szczepański, który wspominał, że wśród krakowskich pisarzy należących do PZPR fakt ten wywołał raczej przygnębienie. Jak pisał Szczepański, Władysław Machejek, szef POP przy krakowskim ZLP, miał tego dnia powiedzieć: „No, to stawiam pół litra, bo od dziś będziemy katolików w d... całować”¹⁵.

W roku 1978 nastąpił wzrost trendów opozycyjnych w krakowskim ZLP. Dla nowo utworzonego Towarzystwa Kursów Naukowych wyłonionego z latającego Uniwersytetu, deklarację poparcia podpisali m.in. A. Zagajewski, J.J. Szczepański, Antoni Gołubiew i W. Szymborska. Z przeprowadzonego rozpoznania wynikało, że przeciwnicy PZPR osiągnęli w 1978 roku duże sukcesy. Potwierdzeniem tego było wyeliminowanie z listy kandydatów na Zjazd Literatów w Katowicach członków PZPR – Tadeusza Hołuja i Władysława Machejka. Ogólnokrajowy XX zjazd ZLP w Katowicach, w kwietniu 1978 roku miał bardzo burzliwy i przełomowy charakter. Na zjeździe tym wszystkich krakowskich literatów cechowały, na co zwracano uwagę w esbeckiej dokumentacji, „antysocjalistyczne” wypowiedzi. Głos zabrali m.in. K. Filipowicz, Leszek Elektorowicz, W.P. Szymański, J. Woźniakowski i J.J. Szczepański. SB odnotowała, że jedynie Jan Pieszczachowicz, prezes krakowskiego oddziału, zachował powściągliwość w wyrażanych opiniach. Mimo takiego charakteru obrad penetrująca zjazd SB obwieściła swój sukces. Za powodzenie działań operacyjnych uznano m.in. zneutralizowanie wystąpienia Szczepańskiego. W opinii

¹³ *Analiza stanu bezpieczeństwa na obiekcie krypt. „Świt” i kierunki działań operacyjnych na rok 1980*, zatwierdzone przez ppłk. Jana Billa, Kraków 22 stycznia 1980. Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

¹⁴ Rozmowa z Jackiem Kajtochem, przeprowadzona 15 grudnia 2010 roku. Zapis na nośniku elektronicznym.

¹⁵ J.J. Szczepański, *Kadencja*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1989, s. 32.

zabezpieczających literackie obrady funkcjonariuszy na wyjątkowo stonowane wystąpienie Szczepańskiego miała wpływ jego rozmowa z Kazimierzem Barcikowskim, ówczesnym członkiem Prezydium Rządu. Unaocznienie, tak wyraźnej w trakcie zajazdu porażki partyjnych literatów z Krakowa, wzięła się ze słabości POP funkcjonującej przy krakowskim ZLP. SB krytycznie oceniało przy tym jej sekretarza Machejka¹⁶.

Zjazd katowicki miał duże znaczenie dla przyszłości ZLP w Polsce. Po raz pierwszy otwarcie doszło do publicznej krytyki linii kulturalnej PZPR. W trakcie zjazdu krytykowano program radia i telewizji, a także dyskryminację pisarzy emigracyjnych. Najbardziej ostre słowa wypowiedział Andrzej Braun, który piętnował zakłamanie w polskiej literaturze, deformację rzeczywistości. Przypomnił również takie „zakazane tematy” jak wojna 1920 roku czy zbrodnia katyńska¹⁷. Nic więc dziwnego, że kulisami zjazdu zainteresowali się dość szybko sowieccy dyplomaci rezydujący w Polsce. Jak wspominał Jan Pieszczechowicz, w krótkim czasie po zakończeniu tego zjazdu był on wzywany na wyjaśniającą rozmowę przez krakowskiego konsula ZSRR¹⁸.

Sprawa Obiektowa „Świt” stanowiła największą operację SB wymierzoną w krakowską organizację literacką. Poza bieżącym analizowaniem sytuacji w ZLP, licznym jego członkom założono w latach 70. „teczki operacyjne”. 4 marca 1976 roku wobec Stanisława Lema rozpoczęto SOR o kryptonimie „Astronauta”. Operacja ta zakończyła się 26 lipca 1976 roku, jak bowiem ustalono „figurant” [to jest obserwowany – uwaga R.K] należał jedynie do tzw. biernej opozycji. SB przypominało, że Lem podpisał list protestacyjny przeciwko poprawkom w konstytucji PRL, ale *de facto* nie uczestniczył we wrogiej, antysocjalistycznej działalności. Funkcjonariusze SB przekonani byli, że związki Lema z kręgami dysydenckimi nastąpiły nie z jego wewnętrznej motywacji, ale pod wpływem presji otoczenia¹⁹. SOR „Astronauta” dowiodła, jak bardzo organy bezpieczeństwa interesowały się nie tylko politycznymi poglądami pisarza. Z dużą uwagą scharakteryzowano jego stan majątkowy: „Dobrze sytuowany, ponad 2 mln. złotych na kontach PKO nie licząc kont dewizowych”²⁰. SB przeanalizowała życiorys prozaika, dokładnie opisując jego międzynarodowe kontakty. Dużo uwagi poświęcono kamuflowaniu przez Lema jego żydowskiego pochodzenia. SB opierała swoje opinie na poglądach i informacjach pochodzących często od osób niezyczliwych i wrogich pisarzowi. Obraz inwigilowanego z pewnością nie mógł być obiektywny, choć pewnie nie to było celem. W analizie planów materiałów

¹⁶ *Analiza stanu bezpieczeństwa na obiekcie krypt. „Świt” i kierunki działań operacyjnych na rok 1979*, zatwierdzone przez ppłk. Jana Billa, Kraków 28 grudnia 1978. Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

¹⁷ J.J. Szczepański, dz. cyt., s. 27–28.

¹⁸ Rozmowa z Janem Pieszczechowiczem, przeprowadzona 7 marca 2011 roku. Zapis na nośniku elektronicznym.

¹⁹ *Notatka z analizy sprawy operac. rozprac. krypt. „Astronauta” nr arch. 13708/II założonej na: Lem Stanisław, Kraków*, 9 września 1976 r., s. 1, IPN Kr 010/11912.

²⁰ Tamże.

operacyjnych SOR „Astronauta” pisano o wspomnianych zagadnieniach: „Kryje swą narodowość, podając np. we wszystkich kwestionariuszach paszportowych, że jest narodowości polskiej. W środowisku literackim posiada opinię pisarza, którego płodność twórcza jest wynikiem «pogoni za pieniądzem»”²¹. Do międzynarodowych kontaktów, a przede wszystkim do sukcesów i sławy pisarskiej Lema, niekoniecznie odnosili się życzliwie wszyscy członkowie krakowskiego ZLP. Tak więc donosy i raporty niektórych zawistnych literatów bez sukcesów były z pewnością jakąś formą zemsty, rekompensatą za brak własnej sławy.

SB z pieczołowitością odnotowywała próby zatajenia pochodzenia żydowskiego całej rodziny albo jednego z rodziców. Dotyczyło to m.in. Juliana Kornhausera. W przypadku tego literata pisano, że jego ojciec Jakub już w 1950 roku złożył wniosek o wyjazd emigracyjny z synem Julianem do Izraela. SB ustaliło ponadto, że w Izraelu mieszka Erika Natan, ciotka śledzonego, z którą utrzymuje on kontakt korespondencyjny i od której otrzymuje paczki. W analizie operacyjnej stwierdzono, że Kornhauser zataił te fakty przy wypełnianiu ankiety paszportowej²². SOR „Podróżnik”, dotyczącą rozpracowywania Juliana Kornhausera, założono 19 grudnia 1975 roku.

Żydowskie pochodzenie zostało również podkreślone przy charakterystyce poety Jerzego Kronholda, którego w 1974 roku uznawano za czołowego inspiratora „krakowskiego marca 1968 roku”. Przypominano również o jego, jak pisano, antykomunistycznych wierszach *Na śmierć Jana Palacha* czy *O Rosji krwią zalanej*. Twórczość Kronholda SB oceniała jako pełną nienawiści wobec Polski Ludowej i krytyki linii politycznej jej władz²³.

W ustalaniu biografii poetów czy prozaików związanych z krakowskim środowiskiem dużą rolę odgrywali TW. To właśnie z zebranych przez nich informacji dotyczących narodowości czy intymnego życia esbecy budowali specyficzne *curriculum vitae*. Akcentowanie przez SB „polskości” i „żydowskości” pisarzy było spuścizną nie tak dawnych rozgrywek partyjnych, których apogeum stanowił rok 1968. Duża część funkcjonariuszy SB nie tylko popierała „antysemicką frakcję” Mieczysława Moczara, w latach 1964–1968 ministra spraw wewnętrznych, lecz także przejawiała niechęć wobec Żydów. Ustalenie i przypominanie żydowskiego pochodzenia literatom przez SB zawsze mogło okazać się przydatne. Z jednej strony służyć szantażowi śledzonej osoby, z drugiej rozgłaszaniu, podkreślaniu „żydowskiego pochodzenia” w jej środowisku. Lecz tutaj SB nie mogła liczyć na jakiś sukces. Tego rodzaju informacje wśród literatów nie budziły żadnej sensacji. Jak wspominała Marta Wyka: „Lem nigdy nie

²¹ *Analiza materiałów operacyjnych. Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Astronauta”, pismo zatwierdzone przez ppłk. Stefana Gołębiowskiego, zastępcę Komendanta Miejskiego MO d/s Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, Kraków 29 marca 1976 roku, s. 2, IPN Kr 010/11912.*

²² *Analiza materiałów dotyczących Juliana Kornhausera, pismo podpisane przez M. Rzeszut, Inspektora Wydziału III S.IV, Kraków 8 lipca 1976 r., s. 1, IPN Kr 010/12011.*

²³ *Informacja, podpisana przez ppłk. mgr. J. Adamczyka, Naczelnika Wydziału III, Kraków [brak dnia i miesiąca] 1974 r., s. 3–4, IPN Kr 010/12011.*

ukrywał swojego żydowskiego pochodzenia ze Lwowa. Może nawet dla esbeków gorsze było to jego lwowskie pochodzenie niż ta jego żydowskość²⁴.

SB interesował również charakter, jak i „kręgośłup moralny” inwigilowanych. Zwracano uwagę na brak wierności małżeńskiej czy różnego rodzaju nałogi i słabości. Słabości obserwowanego stanowiły doskonały argument do przekonania go na przykład o bezsensie opozycyjnej działalności. Wiedza dotycząca osobistego życia śledzonego ułatwiała SB zadanie. Niejedną osobę, nie tylko z literackiego środowiska, takimi metodami namówiono do współpracy czy złożenia aktu lojalności. Niekoniecznie w takich przypadkach priorytetowo traktowano pozyskanie kolejnych agentów. Nie zawsze więc dochodziło do formalnej współpracy. SB wystarczyło, że szantażowany dzielił się podczas rozmowy z funkcjonariuszem choćby swoimi wrażeniami z zagranicznych wojaży czy też spostrzeżeniami o pozostających w kręgu zainteresowania SB.

Tego rodzaju informacji dostarczali TW. Agenci dokładnie opisywali codzienne i prywatne życie licznych krakowskich literatów. Tak właśnie postępował agent o pseudonimie „Lachowicz”, który szczegółowo opisywał życie rodzinne poetki Ewy Lipskiej. W informacji operacyjnej z 22 marca 1975 roku informował o żydowskim pochodzeniu Lipskiej, a także matrymonialnym związku poetki z Adamem Włodkiem. TW „Lachowicz” raportował o endokrynologicznej chorobie Lipskiej. Całkiem możliwe, że tajny współpracownik, który w swoim doniesieniu podkreślał duży talent literacki poetki, kierował się uczuciami. Nie tylko akcentował urodę poetki, ale również donosił o jej kolejnych związkach z mężczyznami²⁵. Podawał przy tym dokładny adres i wykształcenie partnera.

Z uwagą śledzono także wszelkie kontakty z zagranicą. Po powrocie „figuranta” do kraju oczekiwano wyczerpującej relacji. Szczególnie dotyczyło to osób podróżujących po krajach kapitalistycznych. 29 stycznia 1976 roku ppłk Jan Bill przeprowadził tzw. rozmowę operacyjno-sondazową z powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ewą Lipską. Oficer SB zanotował m.in., że w USA poetka spotkała się z Czesławem Miłoszem. Z notatki wynikało, że poetka przywiozła dla resortu bezpieczeństwa ulotkę wydawaną przez grupę „Wolna Polska”. Ta antykomunistyczna organizacja funkcjonowała wśród amerykańskiej Polonii. Jak pisał ppłk Bill, treść ulotki miała Lipską przerazić, ponieważ nawoływano w niej do terroryzmu i walki konspiracyjnej z ustrojem Polski Ludowej²⁶.

Ppłk Bill pisał, że rozmowa toczyła się w swobodnej atmosferze, a indagowana chętnie odpowiadała na każde pytanie. Poza oceną środowiska emigracyjnego w Stanach Zjednoczonych poproszono Lipską o opinię dotyczącą młodych literatów w krakowskim ZLP, a także o ocenę „listu 59”. Bill w notatce służbowej przytaczał ciekawą opinię poetki:

²⁴ Rozmowa z Martą Wyką, przeprowadzona 9 lutego 2011 roku. Zapis na nośniku elektronicznym.

²⁵ *Informacja operacyjna, podpisana przez TW „Lachowicz”, Kraków 22 marca 1975 r., s. 2, IPN Kr 010/11939.*

²⁶ *Notatka służbowa podpisana przez ppłk Jana Billa, Kraków, 2 luty 1976 r., s. 1, IPN Kr 010/11939.*

Uważa, że siła ustroju powinna się objawiać nie w represjach w stosunku do sygnatariuszy, ale zignorowania ich inicjatyw zbycia ich obojętnością i milczeniem. To dla nich będzie większym upokorzeniem, aniżeli represje, które z psychologicznego punktu widzenia rodzą odruchy solidarności i nie potrzebnie z represjonowanych mogą uczynić „bohaterów”. Oni jak się wyraziła czekają kiedy im się władze dobiorą do „skóry”. To oczekiwanie wywołuje u nich zdenerwowanie, bo nie mogą przedstawiać się jako prześladowani. Osobiście uważa, że niepotrzebnie odwoływano wieczory autorskie Zagajewskiemu i Kornhauserowi, bo dało im to możliwość przedstawiania się jako szykanowanych przez władze. Uznała, za słuszną decyzję przyjęcia przez Wydawnictwo Literackie tomiku Kornhausera i włączenia go w kolejności do planu. Odrzucenie tej pozycji dawałoby Kornhauserowi atut, że jest na niego zapis cenzorski, a tak argument ten odpadł, z tym, że długo będzie musiał poczekać aż ten tomik się ukáže. Zgodziła się ze mną, że Kornhauser i Zagajewski nie mają żadnych podstaw do zaangażowania się w tego rodzaju akcje, gdyż nigdy nie zaznali żadnych przykrości. Ich postawę tłumaczy zbyt późnym debiutem²⁷.

Często SB w swoich „grach operacyjnych” wobec literatów wykorzystywała takie słabości ludzkiego charakteru, jak zawiść, zazdrość, środowiskowe i towarzyskie animozje. Agenci z gorliwością raportowali SB o tych koleżankach i kolegach, którzy zyskali sławę w Polsce i za granicą. Najlepszym przykładem może być, wspomniany już Stanisław Lem. TW z pasją donosili na literatów, którzy z powodzeniem publikowali. Tajni współpracownicy SB czynili to tym chętniej, kiedy ich talent, umiejętności warsztatowe, opinie krytyki czy czytelników nie mogły się równać z literatami odnoszącymi sukces. Najlepszym tego przykładem był agent „33”, czyli Kazimierz Koźniewski. Ten przeciętny literat z warszawskiego środowiska szczerze nienawidził Antoniego Słonimskiego, Pawła Hertza, Henryka Krzeczковского, Stefana Kisielewskiego czy Wiktora Woroszyłskiego²⁸. Nie był to przypadek odosobniony.

Nie wszystkich literatów z krakowskiego ZLP SB zdołała nakłonić do rozmowy, a także dzielenia się wrażeniami z pobytu w krajach kapitalistycznych. Nie udało się tego dokonać w przypadku Zagajewskiego, choć kartę przetargową stanowiło wcześniej wydanie mu paszportu. W 1975 roku po powrocie poety z Genewy ppłk Bill podczas spotkania w kawiarni kina „Kijów” bezskutecznie próbował zwerbować go do współpracy²⁹. Warto przypomnieć, że Zagajewski powracał ze Szwajcarii w roli zdobywcy Nagrody Kościelskich. Utalentowanego, pozbawionego kompleksów pisarza było SB trudniej zmusić do czegokolwiek, niż przeciętnego, ale pragnącego odnieść sukces poetę czy prozaika. Jeśli do tego dochodził silny charakter czy wysoka moralność nadzieje aparatu bezpieczeństwa na współpracę były jeszcze bardziej ograniczone.

²⁷ Tamże, s. 2–3.

²⁸ J. Siedlecka, *Kryptonim „Liryka”. Bezpieka wobec literatów*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 38–39.

²⁹ H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 357.

W połowie lat 70. krakowska SB postanowiła również dokładnie zlustrować terażniejszość i przeszłość Kornela Filipowicza. W trakcie SOR „Numizmatyk” ustalono, że pisarz już przed wojną zaangażował się w wydawanie miesięcznika „Nowy Wyraz”. Podczas prowadzenia SOR „Numizmatyk” zwrócono uwagę, że Filipowicz dużo podróżował po różnych krajach Europy. SB pisała, że szczególnie dużo książek pisarza przetłumaczono na język niemiecki. Funkcjonariusze ustalili również, że po śmierci żony Filipowicz zamieszkiwał przez pewien czas z Wisławą Szymborską. Mimo tego został scharakteryzowany jako „samotnik”. Opisywano go jako utrzymującego bardzo skromne życie towarzyskie. SOR „Numizmatyk” wobec ówczesnego wiceprezesa krakowskiego Oddziału ZLP trwała jedynie 8 miesięcy (od 7 marca 1975 roku do 5 grudnia 1975 roku)³⁰. Z uwagi na fakt, że Filipowicz nie zaangażował się silnie w nurcie opozycyjnym, operacja została przerwana. SOR wzięła swoją nazwę od pasji pisarza, którą poza wędkarstwem stanowiła numizmatyka.

Mimo dużej wstrzeźliwości przed czynnym związaniem się ze środowiskami *stricte* opozycyjnymi, Filipowicz w końcu lat 70. wykonał wobec różnych osób z kręgów dysydenckich rozmaite gesty solidarności czy sympatii. Wraz z J.J. Szczepańskim obserwował m.in. proces Kazimierza Świtonio w 1978 roku³¹. Z drugiej strony, w 1979 roku uściśnął dłoń Edwarda Gierka. I sekretarz KC PZPR złożył we wspomnianym roku wizytę krakowskim członkom ZLP. Gierek zjawił się w siedzibie związku przy ul. Kanoniczej 7, powitał go wiceprezes Filipowicz. Spekulowano, że spotkanie z I sekretarzem KC PZPR zwiastuje znaczną odwilż wobec pisarzy. Spodziewano się przede wszystkim zmniejszenia aktywności cenzury³². Uścisk dłoni Filipowicza i Gierka niekoniecznie musiał być gestem politycznym, może tylko grzecznościowym.

Permanentne dylematy moralno-polityczne były udziałem licznych środowisk w epoce Gierka. Pytania, gdzie kończy się konieczny kompromis z władzą, a zaczyna się serwilizm, towarzyszyło wielu ówczesnym polskim intelektualistom. Narodziny opozycji, kryzys władzy, a przede wszystkim odwieczny wybór: „być” czy „mieć” targały w końcu lat 70. sumieniem niejednego literata. Trafnie opisały klimat schyłku ery Gierka Anna Bikont i Joanna Szczęśna, autorki książki *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*:

[...] dać się ponieść emocjom i chęci przykopania władzy czy robić swoje? ryzykować utratą paszportu czy ostracyzmem środowiska? ratować narodową substancję czy wdawać się w polityczne awantury? dać świadectwo prawdzie, czy stchórzyć?³³.

³⁰ *Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Numizmatyk”. Analiza materiałów operacyjnych*, pismo zatwierdzone i podpisane przez ppłk. Stefana Gołębiowskiego, z-cę Komendanta Miejskiego MO D/S Służby Bezpieczeństwa, Kraków 5 stycznia 1976 r., IPN Kr 010/11889.

³¹ J.J. Szczepański, dz. cyt., s. 33.

³² J. Pieszcachowicz, *Ku wielkiej opowieści. O życiu i twórczości Kornela Filipowicza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, s. 280–281.

³³ A. Bikont, J. Szczęśna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2006, s. 405.

Już od połowy lat 60. w kręgu zainteresowań SB pozostawał Jerzy Harasymowicz. Nieprzerwanie meldunki dla SB w tej dekadzie składał na Harasymowicza agent posługujący się pseudonimami „Dwojan” i „JD”. W grudniu 1965 roku TW „Dwojan” opisał poetę jako „człowieka o bujnej przeszłości chuligana”, lubiącego psy, starocie, dość ubogo ubranego, co nie przeszkadzało mu jednak odwiedzać liczne swoje wielbicielki³⁴. Znacznie mniej informacji o Harasymowiczu posiadał w końcu lat 60. agent „Jeremi Lasota”, który w doniesieniu z 31 stycznia 1969 roku przyznawał, że jego wiedza o poecie jest dość słaba. Niemniej ten konfident raportował dla esbecji, że dzięki jednej ze studentek wydziału filologicznego dowiedział się, że Harasymowicz miał zorganizować okolicznościowe spotkanie w pierwszą rocznicę marcowych protestów³⁵. Żaden jednak z agentów nie wskazał na antykomunistyczną działalność Harasymowicza. Agent „Dwojan” we wspomnianym już 1965 roku pisał wręcz, że Harasymowicz na tematy ideologiczne i polityczne wypowiada się bardzo niechętnie.

Być może jednak SB zaniepokoiło zupełnie coś innego. Informacja, którą uzyskano, sprawiła, że w latach 70. Jerzego Harasymowicza sprawdzano dość dokładnie przy różnych sprawach operacyjnych. W listopadzie 1969 roku TW „L-2” donosił:

Słyszałem od Jerzego Harasymowicza, iż ma fajnego kumpla, który pracuje w Milicji, który skończył fil. Romańską, a który zwrócił [uwagę – przyp. R.K.] J. Harasymowiczowi na pewnych ludzi, którzy współpracują z SB. I w związku z tym J. Harasymowicz wobec tych ludzi nie mówi rzeczy, które mogłyby mu „zaszkodzić”³⁶.

Nie wiadomo, czy domniemana znajomość poety z milicjantem była przyczyną inwigilacji. SB skoncentrowała się w latach 70. nie na fakcie ujawnienia „przyjaźni milicyjno-poetyckiej”, ale na sympatiach łemkowsko-ukraińskich poety. W marcu 1974 roku gorlicka SB zawiadomiła swoich krakowskich kolegów, iż Harasymowicz utrzymywał kontakty towarzyskie z Piotrem Szafranem, nauczycielem z Hańczowej, któremu zarzucano ukraińską działalność nacjonalistyczną. Jak raportowano, wyżej wymienieni, a także Jan Malik mieli fotografować przydrożne kapliczki i cerkwie w Wysowej, Regetowie, Gładyszowie, Hańczowej i Krzywej³⁷. Dla SB nie była to zwyczajna turystyka, ale forma zorganizowanego aktu politycznego.

³⁴ *Doniesienie dot. Jerzego Harasymowicza, podpisane przez „Dwojan”, pisma przyjętego przez ppor. L. Czubałę, ofic. oper. gr IV. Wydz. III, Kraków 10 grudnia 1965 r., IPN Kr 010/12049/15220II.*

³⁵ *Wyciąg z doniesienia TW „Jeremi Lasota”, przyjętego przez kpt. J. Billa, Kierownika Gr. IV. Wydz. III, Kraków 31 stycznia 1969 r., IPN Kr 010/12049/15220II.*

³⁶ *Wyciąg TW ps. „L - 2” z dn. 20 XI 69 r, pozostającego na kontakcie ppor. Kluczyńskiego, pismo podpisane przez ppor. Kluczyńskiego, Kraków 20 listopada 1969 roku, IPN Kr 010/12049/15220II.*

³⁷ *Pismo Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Gorlicach do Naczelnika Wydziału III-go Służby Bezpiecz. Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, Gorlice, 21 marca 1974 r., IPN Kr 010/12049/15220II.*

Sympatie Harasymowicza, które okazywał mniejszości ukraińskiej i Łemkom, niepokoiły resort bezpieczeństwa nieprzerwanie w latach 70. W listopadzie 1978 roku Wydziału III KW MO w Nowym Sączu informował, że Harasymowicz wraz Pawłem Stefanowskim odwiedzili liczne osoby w województwie nowosądeckim i krośnieńskim, znane z nacjonalistycznych ukraińskich poglądów. Obawiano się, że krakowski poeta może w najbliższym czasie wywieźć za granicę wrogie materiały antysocjalistyczne, które następnie trafiłyby do ukraińskich ośrodków nacjonalistycznych na Zachodzie³⁸.

Zagrożenie, że krakowski poeta stanie się łącznikiem polskich i zagranicznych ośrodków ukraińskich, spowodowała, że zainicjowano wobec niego 22 stycznia 1979 roku SOR „Bieszczady”, którą prowadzono dwa lata, bo aż do 29 stycznia 1981 roku. W trakcie operacji uniemożliwiono poecie wydanie w Polsce publikacji *Łemkowszczyzna*. SB w trakcie prowadzenia operacji przede wszystkim obawiała się nawiązania kontaktu Harasymowicza z Emilem Mazurkiem. Według ustaleń aparatu bezpieczeństwa Mazurek był współpracownikiem paryskiej „Kultury” i zarazem działaczem OUN. W operacji uwypuklono negatywny stosunek poety do ustroju PRL. 4 września 1980 roku SB pisała:

Twierdzi [Jerzy Harasymowicz – przyp. R.K], że może działać jedynie w opozycji. Wypowiada się, że w Polsce swobody obywatelskie istnieją tylko teoretycznie. Krytycznie odnosi się do działalności cenzury – uważa, że w wyniku jej działań nie można wydać pozytywnych pozycji, a jedynie buble partyjne, które zalegają półki³⁹.

Ogromne przewartościowanie poglądów przeżył z pewnością Harasymowicz po 13 grudnia 1981 roku. Krakowski poeta należał do tej grupy literatów, którzy zadeklarowali poparcie dla decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego.

Wiele wskazuje, że zakończenie SOR „Bieszczady” wynikało z faktu, że Harasymowicz skonfliktował się z Ukraińskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym i redakcją ukraińskiego tygodnika „Nasze Słowo”. Ostracyzm ukraińskiej diaspory w przekonaniu SB wynikał z faktu, że poeta w swoich wierszach potępiał działalność UPA. Ponadto środowisko UTSK uznało, że Harasymowicz tematyką ukraińską zajął się nie z ideowych, ale z finansowych i koniunkturalnych pobudek⁴⁰. Zaszeregowanie Harasymowicza do osób zajmujących się tematyką łemkowską tylko z motywów finansowych było z pewnością krzywdzące. SB często wystawiało opinię wielu wybitnym pisarzom, tutaj można wspomnieć raz jeszcze Lema, iż w swojej

³⁸ *Pismo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Nowym Sączu do Naczelnika Wydziału III-go Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie*, podpisane przez Bogdana Kasprzyka, Naczelnika Wydziału III KW MO w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 23 listopada 1978 r., IPN Kr 010/12049/15220 II.

³⁹ *Plan przeprowadzenia rozmowy operacyjnej z figurantem sprawy operacyjnego sprawozdania krypt. „Bieszczady”*, pismo podpisane przez kpt. J. Foszczyńskiego, st. insp. Wydziału III-1 Sekcji II, Kraków 4 września 1980 r., IPN Kr 010/12049/15220 II.

⁴⁰ *Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps „Zajqc” z dnia 9 stycznia 1981 r., przyjętej przez kpt. Foszczyńskiego*, Kraków 21 stycznia 1981 r., IPN Kr 010/12049/15220 II.

twórczości kierują się materialistycznymi. Opinie takie miały zdyskredytować mit „ideowego pisarza” w oczach społeczeństwa.

Nie wszyscy literaci związani w latach 70. z krakowskim ZLP inwigilowani byli z taką uwagą jak Harasymowicz. Przykładem była SOS „Solidarni” prowadzona od 13 maja 1977 roku do 26 października tegoż roku. W SOS „Solidarni” obserwowano poetę Adama Ziemiańską. Decydującą decyzją o rychłym zakończeniu operacji było uznanie, że Ziemiański, jak pisano, dość szybko zaniechał tzw. wrogiej politycznie działalności⁴¹.

Narodziny „Solidarności”, a także dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość w Polsce w latach 1980–1981 nie mogła pozostać bez wpływu na środowisko literatów. Tym bardziej więc aparat bezpieczeństwa wzmógł czujność wobec tej grupy. W nieprzerwanie trwającej SO „Świt” zauważono, że wśród członków ZLP od lipca 1980 roku nastąpiła zmiana. W często apatyczne i statyczne środowisko wstąpiła ogromna energia. Pisarze nabrali odwagi, ostro występując przeciwko cenzurze. Duże znaczenie w krakowskim ZLP miało zebranie 25 września 1980 roku, na którym poza omówieniem aktualnej sytuacji w kraju odczytano m.in. list oddziały gdańskiego ZLP oraz apel intelektualistów polskich. Jacek Woźniakowski i Jerzy Surdykowski podzielili się swoimi wrażeniami z sierpniowych strajków na Wybrzeżu. Gościem zebrania był Stefan Bratkowski. Największym jednak szokiem dla SB był postulat M. Baterowicza, aby przy związkach i stowarzyszeniach twórczych zlikwidować POP. Jak raportowano, pomysł ten wzbudził sporą konsternację zgromadzonych i stał się powodem licznych komentarzy⁴². SB, jak nigdy wcześniej z pesymizmem prognozowała sytuację w ZLP w 1981, ubolewając, iż w 1980 roku uzyskano niepokojąco mało liczby informacji osobowych. Ze względnych optymizmem przyjęto zaś wybór na przewodniczącego ZLP Jana Józefa Szczepańskiego. Oceniano, że nowy prezes zastępujący Jarosława Iwaszkiewicza okaże się realistą, dalekim od ekstremalnych rozstrzygnięć⁴³.

W ocenie służby bezpieczeństwa w 1981 roku PZPR utraciła całkowicie wpływ w krakowskim oddziale ZLP – w Związku nastąpiło przytłaczające poparcie dla „Solidarności”. Za dramatyczny uznano fakt, iż partia *de facto* nie posiadała przedstawicieli młodzieży w tym środowisku. SB zarzucała krakowskiemu ZLP radykalizm polityczny i zarazem marazm. Jedynym „snobistycznym i kulturalnym”, jak pisano, wydarzeniem była wizyta Czesława Miłosza w Krakowie⁴⁴. Po 13 grudnia 1981 roku, kiedy działalność ZLP została zawieszona, krakowska SB scharakteryzowała

⁴¹ Zob. SOS „Solidarni”, prowadzona w okresie 13 maja 1977 do 26.10.1977, IPN Kr 1833. Zob. też Kartoteka tematyczna KW MO/ WUSW w Krakowie, IPN Kr 0120, s. 13.

⁴² *Analiza stanu bezpieczeństwa na obiekcie krypt. „Świt” i kierunki działań operacyjnych na rok 1981*, pismo zatwierdzone przez kpt. P. Kościelniaka, Kraków 24 stycznia 1981. Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie, IPN Kr 08/333.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Plan pracy operacyjnej na obiekcie krypt. „Świt” do realizacji w 1982*, pismo zatwierdzone przez kpt. P. Kościelniaka, Kraków 6 lutego 1982. Sprawa Obiektowa „Świt” – Związek Literatów Polskich, IPN Kr 08/333.

atmosferę w krakowskim środowisku literackim jako niekorzystną, skomplikowaną, a także politycznie trudną do opanowania w najbliższym czasie. Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło wieloletnie, ogólnopolskie i krakowskie dzieje ZLP. W 1983 roku rozwiązano dotychczasowy związek i powołano lojalny komunistom nowy ZLP. Od 1984 roku funkcjonowało również antykomunistyczne Stowarzyszenie Pisarzy Polskich.

Wykaz skrótów

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
SB – Służba Bezpieczeństwa
SKS – Studencki Komitet Solidarności
ZLP – Związek Literatów Polskich
SO – Sprawa Obiektowa
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
SOR – Sprawa Operacyjnego Rozpoznania
SOS – Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia
KOR – Komitet Obrony Robotników
TW – Tajny Współpracownik
UTSK – Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów

Bibliografia

I. Archiwa i zespoły archiwalne

Biblioteka Jagiellońska. Dział rękopisów

Korespondencja Kornela Filipowicza z Mieczysławem Szczerskim

Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej w Krakowie

Informacja dot. niektórych zjawisk występujących w środowiskach literacko-dziennikarskich i świata artystycznego miasta Krakowa

Sytuacja operacyjno-polityczna w niektórych środowiskach. Środowisko literatury i dziennikarskie

Sprawa Obiektowa „Świt” – dot. Związku Literatów Polskich w Krakowie (1970–1989)

SOS „Bieszczady” (dot. Jerzego Harasymowicza)

Materiały dotyczące Juliana Kornhausera

SOR „Astronauta” (dot. Stanisława Lema)

Materiały dotyczące Jerzego Harasymowicza

SOR „Numizmatyk” (dot. Kornela Filipowicza)

Materiały dotyczące Ewy Lipskiej

Materiały dotyczące Jan Błońskiego

SOS „Solidarni” (dot. Adama Ziemanina)

II. Relacje

Jacek Kajtoch (15 grudnia 2010), Jan Pieszczachowicz (7 marca 2011), Marta Wyka (9 lutego 2011)

III. Opracowania

Bikont A., Szczęsna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006

Głębocki H., *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, ARCANA, Kraków 2005

Pieszczachowicz J., *Ku wielkiej opowieści. O życiu i twórczości Kornela Filipowicza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010

Siedlecka J., *Kryptonim „Liryka”. Bezpieka wobec literatów*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Szczepański J.J., *Kadencja*, SIW Znak, Kraków 1989

Szymański W.P., *Uroki dworu (rzecz o zniewalaniu)*, Arka, Kraków 1993

Security Service of the Ministry of Internal Affairs against the Polish Writers Union in Cracow between 1970 and 1981

Abstract

Polish and Cracovian writers were under surveillance. The Security Service carried out various investigations. The most important one for the fight of the secret police with the writers from Cracow was operation “Świt” (“Dawn”). It took place between 1970 and 1989. Another operation was inter alia “Astronaut” (“Astronaut”) – against Stanisław Lem, “Numizmatyk” (“Numismatist”) against Kornel Filipowicz and “Bieszczady” against Jerzy Harasymowicz. Security Service was interested in contacts of writers with the anti-communist opposition. They also monitored their personal lives, friendships and mutual animosities.

Słowa kluczowe: Kraków, pisarze, Służba Bezpieczeństwa, komunizm, opozycja

Key words: Cracow, writers, Security Service, communism, opposition

Remigiusz Kasprzycki

dr historii, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie